

Na zdrowie, szara strefo!

7 lutego 2011

W Polsce tylko co czwarty pracownik pubu jest zatrudniony na umowę o pracę.

Z badania przeprowadzonego przez firmę Sedlak & Sedlak wśród pracowników gastronomii w jednym z wojewódzkich miast Polski wynika, że prawie 35 proc. zatrudnionych w branży gastronomicznej pracuje w szarej strefie. Jednak ponad połowa zatrudnionych nielegalnie jest zadowolona z braku umowy i nie chciałaby tego zmieniać. Jako główny powód osoby te podają brak zobowiązań i możliwość zmiany pracy w każdej chwili. Większość pracowników sektora gastronomicznego stanowią uczniowie i studenci, dla których jest to praca dorywcza. W związku z tym ważniejsza od formalnej umowy jest możliwość szybkiego porzucenia pracy.

Liczba pracujących „na czarno” rośnie gwałtownie w sezonie letnim – pisze portal rynekpracy.pl. Krótki okres zatrudnienia i duża rotacja to główne czynniki motywujące właścicieli restauracji do nierejestrowania takiej pracy.

Czy pracujący bez umowy nie boją się nieuczciwych pracodawców, którzy nie wypłacą im pieniędzy? – pytają autorzy raportu. I odpowiadają, że takie sytuacje zdarzają się dość często, jednak wiadomość o nieuczciwym pracodawcy rozprzestrzenia się bardzo szybko za pośrednictwem „poczty pantoflowej”. W ten sposób restaurator szybko traci chętnych do pracy w swym lokalu.

Niestety, praca bez umowy w sektorze gastronomicznym bynajmniej nie gwarantuje wyższych dochodów. Z raportu wynika bowiem, że nielegalne zatrudnienie nie wiąże się z lepszymi zarobkami.

Źródło: [Obywatel](#)